

Nowe oblicze Starej Pragi

Duch dawnej Warszawy najlepiej zachował się na Pradze, gdzie wojnę przetrwało najwięcej kamienic. Wiele z nich właśnie odzyskuje dawny blask.

Lidia Orzechowska

Praga - Północ, prawobrzeżna dzielnica Warszawy, szybko się zmienia. Druga linia metra pozwala jej mieszkańcom zapomnieć o korkach na ulicach w stronę centrum, a rozległe tereny rekreacyjne nad Wisłą (z coraz nowocześniejszym zoo) umożliwiają odpoczynek na łonie natury.

KREATYWNY ROZWÓJ

Potencjał dzielnicy intensywnie rozwija urząd miasta, opracowując i wdrażając w życie Zintegrowany Program Rewitalizacji Pragi. Obejmuje on zasięgiem nie tylko inwestycje w budynki, poprawę ich wyglądu i stanu technicznego, ale także programy społeczne. Praga ma też świetne szkoły – mieści się tu na przykład liceum Władysława IV, które od lat znajduje się w czołówce rankingów szkół średnich w stolicy.

Na Pradze widać nie tylko przedsięwzięcia przeprowadzane pod egidą miasta, ale także inwestycje rewitalizacyjne prywatnych firm

Niedawno na Pradze-Północ otwarto Campus Warsaw, czwarte na świecie centrum dla technologicznych start-upów pod patronatem Google'a. A od jesieni ubiegłego roku przy ul. Targowej 56, w zrewitalizowanej kamienicy Mintera z 1867 r., działa Centrum Kreatywności Targowa. Obiekt ma przede wszystkim pełnić funkcję inkubatora przedsiębiorczości dla start-upów sektora kreatywnego i być zapleczem technicznym oraz instytucjonalnym.

– Centrum powstało z myślą o młodych przedsiębiorcach sektora kreatywnego.

Umiejscowienie go w samym sercu Pragi ma też niebagatelne znaczenie. Jestem pewna, że funkcja i lokalizacja przyczynią się do rozwoju gospodarczego tej części Warszawy – mówiła na jego otwarciu prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz.

Pięć minut spacerem od nowego Centrum Kreatywności znajdziemy kolejny przykład odradzającego się ducha dzielnicy. Kamienica pod adresem Targowa 21 to ciekawy dowód na to, że nawet niemal doszczętnie zrujnowanemu budynkowi można przywrócić dawną świetność. Kamienica powstawała w dwóch etapach – pierwsze trzy kondygnacje w 1868 r., kolejne dwie w latach 1910-1912 (jej adres brzmiał wówczas Wołowa 45). W 1945 r. nieruchomość przeszła na własność miasta. W październiku 2003 r. jej mieszkańcy

a przy tym wspinających pod względem architektonicznym zabytkowych kamienic – mówi Radosław Martyniak, prezes Fenix Group.

Firma kunsztownie odtwarza elewację budynku, wnętrza, a także wszystkie elementy świadczące o kunszcie przedwojennego rzemiosła, takie jak: ozdoby, sztukaterie, stolarka okien i drzwi czy balustrady. W budynku znajdują się głównie małe dwupokojowe mieszkania o wysokości ponad trzech metrów.

DOM POD SOWAMI

W ramach programu rewitalizacji miasto planuje kolejny ośrodek w tej okolicy – ulicę rzemieślników i kupców, z zakładami o ginących specjalnościach. Słynny Bazar Rózyckiego po przebudowie ma się stać swoistym centrum Pragi.

Na prawym brzegu Wisły widać nie tylko przedsięwzięcia przeprowadzane pod egidą miasta, ale także ambitne inwestycje rewitalizacyjne prywatnych firm, takie jak Centrum Praskie Koneser, Port Praski czy indywidualne inwestycje przywracające kamienicom dawny blask. Niegdyś o wystrój kamienic dbali znakomici rzemieślnicy, dziś ich prace z pietyzmem odnawiają firmy, które zdecydowały się na rewitalizację. Tak jak w słynnym Domu pod Sowami. To elegancka narożna kamienica przy Okrzei 26 wzniesiona ok. 1906 r. dla księcia Bronisława Massalskiego. Na elewacjach, którym dzisiaj pieczołowicie przywraca się dawną świetność, dostrzec można płaskorzeźby nietoperzy i smoków. Na fasadę odrestaurowanej kamienicy powrócą wspinające rzeźby sów z rozpostartymi skrzydłami, od których budynek wzięł swoją nazwę. W kamienicy na niższych piętrach znajdują się głównie jedno- i dwupokojowe małe mieszkania.



▲ Fasada kamienicy przy Jagiellońskiej 27 w Warszawie

Na ostatnich kondygnacjach ulokowano duże, dwupoziomowe mieszkania.

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

W przypadku Starej Pragi nie wystarczy jednak powtarzać do znudzenia, że to prawdziwa warszawska starówka. Ktoś może odpowiedzieć, że to głównie typowe czynszówki z początku XX w. To prawda, ale drobiazgowo przeprowadzana renowacja pozwala się przekonać, jak piękne i stylowe bywały niegdyś takie czynszowe kamienice.

– Gdzie we współczesnym budownictwie znajdziemy stonowaną i elegancką dekorację fasady, w której architekt wyjątkowo plastycznie zastosował detal architektoniczny w formie girland kwiatowych, tak jak przy Jagiellońskiej 27? A pod numerem 22 zachowała się piękna stolarka drzewiowa z dekoracją snycerską, elementy dekoracyjne jak sztukaterie oraz metalowe balustrady na klatkach schodowych – zauważa Radosław Martyniak.

Przy wspomnianej ulicy Jagiellońskiej można znaleźć wiele ciekawych historycz-

nie obiektów. Kiedyś nosiła wiele nazw: w I połowie XIX w. nazywano ją Szeroką, od roku 1865 odcinek na północ od obecnej ul. Kłopotowskiego – Petersburską, a południowy – Moskiewską. Dopiero po 1919 r. otrzymała obecną nazwę: Jagiellońska. W czasach PRL północną część przemianowano na Stalingradzką.

Dziś ponownie mamy Jagiellońską, gdzie pod numerem 22 znajdziemy kamienicę Chaima Herkowicza i Perlii Grinberg. Budynek wzniesiono jako dom czteropiętrowy z oficynami południową i poprzeczną, które wraz ze skrzydłami sąsiedniego domu, Okrzei 28, domykały wspólną przestrzeń podwórza. Budynek pod numerem 22 wzniesiono w latach 1911-1912 w stylu wczesnomodernistycznym. Na fasadzie pozostało niewiele śladów dawnej świetności i bogactwa. Na szczęście wewnątrz zachowało się wiele elementów jej zabytkowego wyposażenia, zwłaszcza pośród detali klatki schodowej i przejazdu bramowego, np. stolarka drzewiowa z dekoracją snycerską. Natomiast na posadzkach podestów można podziwiać zachowaną dwubarwną ceramikę. W odnowionej kamienicy znajdują się przede wszystkim małe mieszkania, a ich wysokość wyniesie nawet do trzech i pół metra.

Innym przykładem tego, jak zachował się duch dawnego miasta, może być budynek przy Kępnej 15. Kępna to jedna z najstarszych ulic warszawskiej Pragi. Zamieszkiwana była w większości przez bogatych mieszczan. Kamienicę pod numerem 15 wybudowano ok. roku 1897 dla Ludwika Karola Manitusa, warszawskiego przemysłowca, właściciela kilku emalierni, syna biskupa ewangelickiego Karola Gustawa. Wzniesiona w stylu eklektyzmu należy do najbardziej oryginalnych i najlepiej zachowanych budynków w dzielnicy. W kamienicy zachowało się wyjątkowo bogate wyposażenie, takie jak sztukaterie na klatkach schodowych i żeliwne balustrady z dekoracją ze stylizowanych motywów kwiatowych. W planowanych tu mieszkaniach znajdują się drewniane okna z elementami ozdobnymi, odtworzonymi na wzór oryginalnych, a także odrestaurowane drzwi do lokali czy okucia balkonowe wzorowane na pierwotnych. Będzie też reprezentacyjna brama kuta ze stali. <